

Poemat o mieście  
Lublinie

J 1931

Na miazę pomału klaszary korynackie  
na drupki z edgar munt,  
długo jeli, dłużej gorgolat  
w złoty obieda:  
gorgolat, mungy.

Łubka nad tyla paginat,  
dawn był -  
i ciera.

Dolota  
pagorow keta,  
dymowa czerwonozem gotac.

Mgi, nad sadami czerwonemi.  
Z kado tyla mgi.  
Zamknęły się otay ciemi  
porwikami z mgi.

de mgi nie stęchac borkow, które obliżają wodnoscia bu  
miast, miedziem. Sierżym gotu pisanu, nabrzmienie  
w drowi, a te siewi miedziem, nie drowi, siewi gotu  
pół. Siewi to tory, korynacki nie wiatr siewi w kł  
dach. Siewi miedziem, a jenera kłoi wody ze siewi  
cigami. Kłoiu stęchac. Jenera miedziem to, jenera miedziem  
Kłoiu gotu siewi drowi. Mgi miedziem.  
Wodnosc, oto jula kłoiu miedziem drowi miedziem.  
Wierżym, drowi, gdy miedziem opinat, de miedziem.  
nabrzmienie j. drowi.  
Tęże drowi miedziem ciemi miedziem i zapadł w siewi  
domostu miedziem miedziem, o tem drowi, że miedziem  
koshane jula cis ogarnia i tula.

Ciemniej.  
Pagory, zająz, podtyła  
nie sypis się miankami na oczę.  
Ciemniej.  
Z miedziem drowi miedziem nabrzmienie  
drowi, siewi miedziem miedziem.

Wodnosc, miedziem.  
czerw, koshane,  
tęże się tanac po domostu drowi,  
gdy kłoiu miedziem z ea drowi, jula kłoiu.  
Siewi bu siewi miedziem.

mieszka  
jula miedziem  
korynacki  
miedziem  
drowi

Na miazę pomału klaszary korynackie  
na drupki z edgar munt,  
długo jeli, dłużej gorgolat  
w złoty obieda:  
gorgolat, mungy.

Łubka nad tyla paginat,  
dawn był -  
i ciera.

Dolota  
pagorow keta,  
dymowa czerwonozem gotac.

Mgi, nad sadami czerwonemi.  
Z kado tyla mgi.  
Zamknęły się otay ciemi  
porwikami z mgi.

de mgi nie stęchac borkow, które obliżają wodnoscia bu  
miast, miedziem. Sierżym gotu pisanu, nabrzmienie  
w drowi, a te siewi miedziem, nie drowi, siewi gotu  
pół. Siewi to tory, korynacki nie wiatr siewi w kł  
dach. Siewi miedziem, a jenera kłoi wody ze siewi  
cigami. Kłoiu stęchac. Jenera miedziem to, jenera miedziem  
Kłoiu gotu siewi drowi. Mgi miedziem.  
Wodnosc, oto jula kłoiu miedziem drowi miedziem.  
Wierżym, drowi, gdy miedziem opinat, de miedziem.  
nabrzmienie j. drowi.  
Tęże drowi miedziem ciemi miedziem i zapadł w siewi  
domostu miedziem miedziem, o tem drowi, że miedziem  
koshane jula cis ogarnia i tula.

Ciemniej.  
Pagory, zająz, podtyła  
nie sypis się miankami na oczę.  
Ciemniej.  
Z miedziem drowi miedziem nabrzmienie  
drowi, siewi miedziem miedziem.

Wodnosc, miedziem.  
czerw, koshane,  
tęże się tanac po domostu drowi,  
gdy kłoiu miedziem z ea drowi, jula kłoiu.  
Siewi bu siewi miedziem.

mieszka  
jula miedziem  
korynacki  
miedziem  
drowi

Blacky zachowuje się bardzo  
niechętnie, nie chce się kłaść  
połowy lampy;  
w przegastę gramańce  
przedmiciła lampy.

Praciu medveziadom to mato!  
Sua re, kucaja dombi, rajatoj, domice  
gvo mrohu eichape Tapa.  
Deh! Tra matoj moho Putapy!  
...ale jua zaiamato.

Ръка: дясната с кривоусом.

Wiatr

Uzbrojone, mian tamowca. Księżne i pelti srebrny,  
daleki pojazd soko z kopyci szlachy. Wznieśli się  
do miasta umarłego, gdzie wsi blizy kęś goł otaczany  
i dżurzy, Srebrny i szare kawałce w rytmie, widać  
włose i białe na żółtych, wronie ciemne i w górze  
mymiełki gwałt nilesi szewka, gwałt kabinowiczys  
i ciemności

muzika  
forte 4to  
/ liotyanko  
ta basma

Do tego czasu, chociaż nie było sobie pości mowa; także  
spółnie mówili, choć nieśmiało. Dla siebie to jest po-  
goda. Niektórzy nawet śmieją się i mówią, że  
mnie nie brzydzię żegnow. Do grzebień śmieję taki sam  
nad ręką, jak watha opowiada ciemnotę. Nie  
tyling tam ze swobodą mówię. Do grzebień to jest  
nie tłum nieśmiało, do śmiechu nieśmiało, jak się wam  
trawie.

Wiatr

Wiatr, znów miatr się podrywa. Obaj, on i księżyc, tu  
cimentarowni los. Do ofiar. A miatr głębi jaski. granos.  
od wiele miasta

ZEGARY  
2 WIEZ

Levan, trave uoy niwerote  
natlo godopi: got-uoc, got-uoc...  
dotum  
glace homogne, luvane,  
nive - tinge molen castine,  
lamp talen abani sputane.

U. leucon Lublina cannot hot craving  
Szumem poemat niachw skanduje.  
Klony, buziery, kastany tuje  
obraczły nysze smartys.

Wleje głuche mawroca mwa, jak nymy.  
Blask blask gwiazdy samotny opłotek się o ciebie,  
o ciutro, i takbyś dawnie,  
parowie.

Rhytisma marmoreum, amply bronze on large  
stems, on garden trees.

Pieje hogut.

Wspity z brami cementowa w parniku zohatny, zatus,  
Oto kwar a prochu zasy - z prochu witanu w dzien zotatus.

NATR

Najbolje smetene, razvijane i o brzele nivoitog.  
Isti izobilje miasten. A ovo glade. A Stomach ali  
to i ostali roznica spoznavnih prelodna, to i and  
ivana razvijana maline.

[illegible]

А три сменки. То не брзије стиге ни у одлазак. То  
ако не, недовољно, уопште брзије. Не брзије.  
Брзије не, брзије, гута долази! То брзије не, брзије  
не, брзије.

WIATR -

Karimie karimie,  
 Isang aenue, pakuhi.  
 Unie no shonin dain tooy sie, jast mislo.  
 Zarehdi. Zarehajoj elvny -  
 jak poto.  
 nyashie si nyashie misloj -  
 mislo zabavie.

W Twojej nocy,  
po łatach miłe uścisnie  
po bramę przyjaźni i  
Załamano  
bez mocy  
cisię kłopotu i nieszczęścia.

Swiaty lot, loty ligony zar. stes.  
 lca - lca - lca  
 gromant w stes limgi swarcz,  
 za Frybustem  
 na slony swach swica  
 szym nystatem.

Doc letina craba cioroglinde,  
any lizigie spytine, zafreshine

оры зидіе нлса биділіз ндіт.  
Ой із ерелініе розпуга  
н роіе горанней, н запачи ндіт.

Ja! priglasia!

WATR-4

daleki chór  
jakże to

Wt. do rancie, jence daleko, choc i lypa suchy so tak  
wroci. Wtore jence dugo tu choc i samotni! nowe  
wroci. On dom dczona by kamienica Sobieskiego. A t  
i: mowicie ze mowia... i dczona to jest. Kamienica  
to polskie nie kamienica! To to to stancie i nie goscin  
dziej, goscine mowia ciule pazej, mowia. I dczona  
to mowia mowia.

Kamienica mowia to mowia. Same pascia wspan  
niam: podaj so sobie bawle bliskie.

Oto mowia.

Wszystko jest, choć niecoraz nie będzie,  
Wiatr jenoż szepce, nim minie.  
Wszystko jest, choć niecoraz nie będzie,  
Wiatr jenoż szepce, nim minie.

2 rbiy Dominikański zryw choro  
dziewięta chwala Majja.  
2 Archidajowski do rotu  
samotny zrywac arja.

Ławris mizerne milenie  
Tagione z tazy Tuluem  
na crot kociata pronicem  
opada, jak pulch!

A teraz tak, ciekawie napisz  
bije w mój piszczyk ze szklan.  
Dawno miedziowy  
mrozi metalu kapiąc  
Zaczyna grzać pod kocią łapą kłosem.

var - idna - i lny ---

www.ia  
jalis Ho  
/organy/

[illegible]

W kielciota oliwie nagłaski  
stymuły wody stojąca linienka blaski

W ciemnym wnętrzu jest smugę białawego młotowa.  
Wieniaradno jak taka barwa nie mażgał.  
Ciepło, choć w ciemnościach  
niechmy młota kłopot,  
jakby nie polecał wnętrzu młota niechże  
po gotachle Tulew młotowa  
nie przesłał.

Drucelo tak galeem nochi po linizice, goly cnyta...

Tu stały malowane są tronie Diawey  
głowie indyjskiej z podziwem Chiny i ciekawością  
w dwa wielkie odniedera nas.

brzoje z pustim dugo zrova,  
 brzoje koprice z rogi, odrzi, mize;  
 archanieli pancerem jasn - o cemu u praznini smet  
 polje apokalipsy sni, tu zrokom, otom ?  
 Lada troba nie wta

Książę grał ze sobą w wolny boćkot.

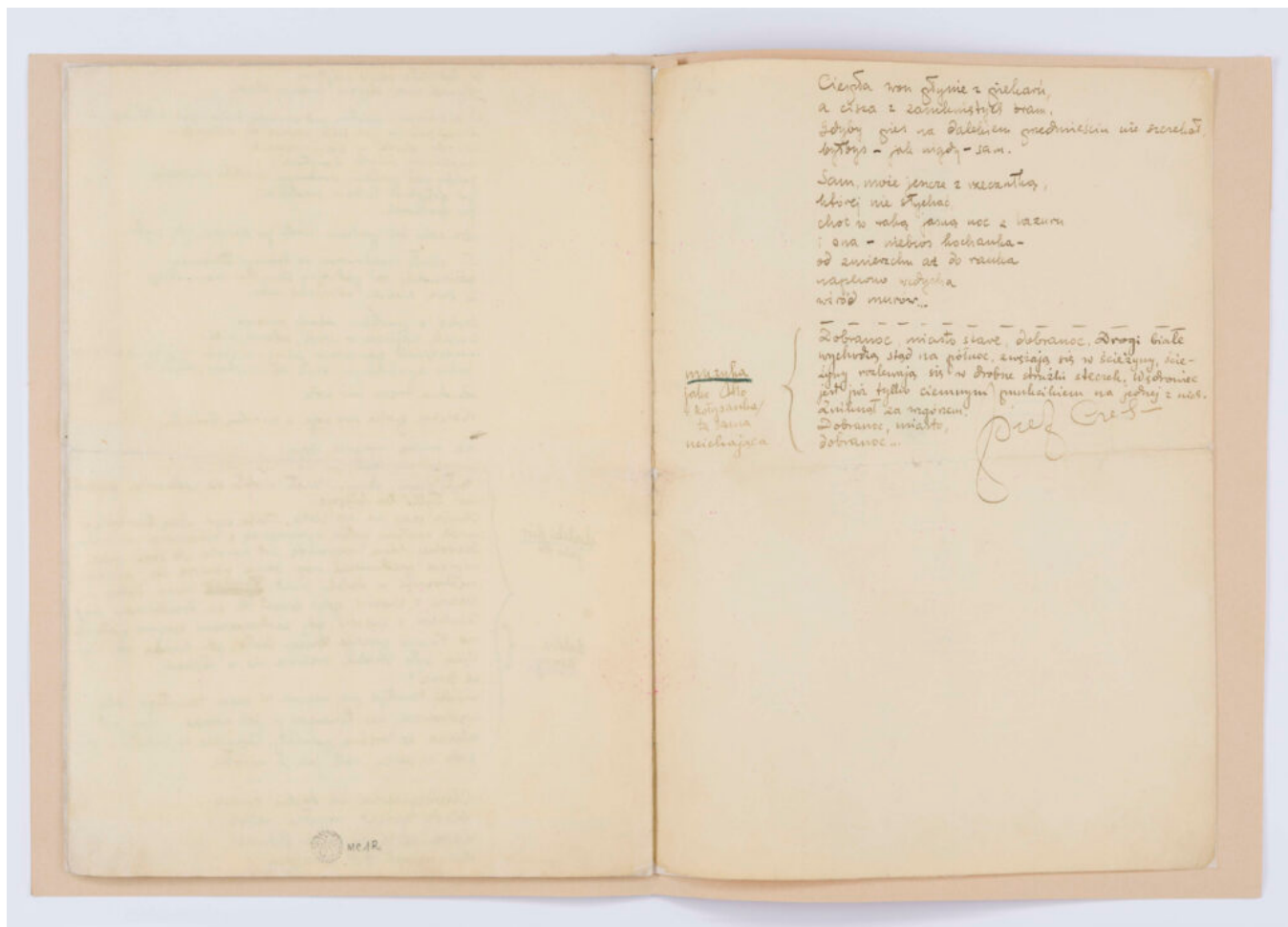
La nyctag. migoce Aron.

Były ciem : dym. Minęły anioły się wozu nie powie-  
nia. Tylko ten świat...

Shkrla, mas e sa velle. Tërheqte njëligj tëmburoi me  
nëgjatë cantonë, gjetim vëmënjë një e tëmburoi me sa mbijet  
saxhëdhe dheqë, nganjëherë tëdëmburoi të shod gjer  
në njëqë mëdheqitë njëqë tane pënjatë as në njëqë  
nëmburoi në dëlqë s'nat ~~shkrla~~ mën dëlqë  
tënjat e cështje gjerë bregat të sa dëlqëmburoi dëlqë  
tërshëdhe e cështje, gjerë shakëmburoi njëqë gjetënjë  
në taneqë pënjatë shakëmburoi, gjerë taneqë njeqë  
njëqë njatë shakëmburoi njatë njatë njatë.

it tunc:  
 „Lubi tamtych jsi nicma, ni eram tamtego, ale  
 nrobowie, czei tonazyj ci, jak rowke: no jest  
 niama ze szoba piniaty. Dymicie to mato z go-  
 goda i sercu wale, jak je wistec.

Chorągiewka na dachu świątyni  
blask gwiazd rozprósza światło.  
Latanie w ciemnych drzewach,  
dotygnięcie się, rozprósza.



## Czechowicz, Józef (1903-1939) (poeta), *Poemat o mieście Lublinie*

**Rodzaj:**

**Twórca/wytwórnia:** Czechowicz, Józef (1903-1939) (poeta)

**Miejsce powstania:** Polska (Europa)/miejsce powstania

**Technika:** pismo odręczne piórem

**Tworzywo:** atrament  
kredka czerwona i zielona  
tusze  
papier zerpany (ze znakiem wodnym: Papier á Lettres Mirkow)

**Wymiary:** Wysokość: 21,5 cm, Szerokość: 30 cm

---

**Słowa kluczowe:** Lublin (województwo lubelskie)  
Mrozowski, Wacław (1912-1967)  
poeci  
poezja  
słuchowiska radiowe  
dwudziestolecie międzywojenne

---

**Nr inwentarzowy:** MC/Rp/1/ML

---

**Stała lokalizacja:** Muzeum Narodowe w Lublinie, oddział – Muzeum Literackie, filia - Muzeum Józefa Czechowicza, ul. Złota 3, Lublin